

Awangarda muzyczna w oczach Zygmunta Mycielskiego i Andrzeja Panufnika – według zachowanej korespondencji

Beata Bolesławska-Lewandowska

Patrząc na rozwój muzyki polskiej w drugiej połowie dwudziestego wieku, na rolę jaką odegrał festiwal „Warszawska Jesień” oraz twórczość tzw. „szkoły polskiej”, wydaje się, że droga muzycznej awangardy, na którą muzyka polska wkroczyła po 1956 roku, była najlepszą drogą rozwoju sytuacji muzycznej w naszym kraju. Bez wątplenia poszukiwania twórcze takich kompozytorów, jak Henryk Mikołaj Górecki, Krzysztof Penderecki czy Witold Lutosławski, pozwoliły im nie tylko zaistnieć na arenie międzynarodowej, ale też stworzyć dzieła ważne i znaczące. Warto jednak pamiętać, że owo wejście na drogę muzycznej nowoczesności nie u wszystkich kompozytorów i krytyków spotykało się z akceptacją; awangardowe zmiany budziły wątpliwości u wielu ważnych postaci polskiego środowiska muzycznego. Do grona tego należy też zaliczyć Zygmunta Mycielskiego i Andrzeja Panufnika, twórców wychowanych w przedwojennym kulcie tradycyjnych wartości muzycznych, związanych przede wszystkim z dominującym wówczas w Polsce nurtem neoklasycyzmu. O tym, że obaj dość nieufnie, choć z wielkim zainteresowaniem, patrzyli na coraz silniejszą dominację awangardowych trendów w muzyce polskiej świadczy zachowana korespondencja.

Artykuł przybliży poglądy Zygmunta Mycielskiego i Andrzeja Panufnika na zjawiska związane z rozwojem trendów awangardowych w muzyce polskiej drugiej połowy dwudziestego wieku poprzez myśli zawarte w ich listach (dotychczas niepublikowanych).